

[horyzont życia]

## Bohdan Łazorak: Wpływowy brat Izydor (Baruch, Izrael) Schulz

Badacze pedagogicznej i artystycznej kariery Brunona Schulza winni poznać czynniki, jakie wpłynęły na podjęcie przez niego pracy w drohobyckim Gimnazjum Męskim im. Króla Władysława Jagiełły. W tym kontekście wypada wspomnieć o jego starszym o jedenaście lat bracie Izydorz, którego sukcesy i wpływowa pozycja wywarły, jak się wydaje, największy wpływ na karierę młodszego brata. Przedkładany czytelnikowi rekonesans ma na celu udostępnienie nowych, lub przynajmniej mało znanych informacji dotyczących życia i działalności Izydora Schulza, którego los nie tylko wiąże się ściśle z osiągnięciami i niepowodzeniami Brunona, lecz także z polityczną przeszłością i przemysłem naftowym Drohobycza, Lwowa, Krakowa i Warszawy. Jak się okazuje, biografia Izydora Schulza osadzona jest w tych kontekstach głębiej, niż dotychczas sądzono. Jego zawodowe sukcesy stały się swoistą wizytówką, przydatną do budowania statusu rodziny Schulzów w prowincjonalnym Drohobyczu i poza granicami miasta, co oczywiście w pierwszym rzędzie posłużyło za wzorcowy przykład dla Brunona.

■

Sytuacja finansowa rodziny Schulzów, szczególnie w latach 1911–1935, zależała przede wszystkim od starszego brata Brunona – Izydora. W opracowaniach historycznych często wspomina się o comiesięcznym wspomaganium przez niego drohobyckich krewnych sumą 500 złotych<sup>1</sup>. Jak dotąd jednak o karierze

---

1 J. Ficowski, *Regiony wielkiej herezji i okolice. Bruno Schulz i jego mitologia*, Sejny 2002, s. 132.

Izydora oraz o jego życiu i działalności, której skutkiem był określony status w środowisku drohobyckim, a także we Lwowie, Krakowie i Warszawie, nic bliższego nie było wiadomo.

Izydor Schulz urodził się w Drohobyczu 4 września 1881 roku<sup>2</sup>. Z początku uczył się w drohobyckim Cesarsko-Królewskim Gimnazjum im. Cesarza Franciszka Józefa I, które ukończył w lipcu roku 1900, kiedy to z powodzeniem złożył egzamin końcowy w obecności prezesa cesarsko-królewskiej Krajowej Rady Szkolnej, doktora Michała Bobrzyńskiego<sup>3</sup>. Warto zaznaczyć, że w dokumentach gimnazjalnych nazwisko Schulz pojawiło się po raz pierwszy w roku 1897, przy czym uczeń o tym nazwisku wymieniony jest na liście swojej klasy nie pod imieniem Izrael, ale Baruch, podczas gdy w okresie 1897–1900 występuje już jako Izrael<sup>4</sup>. Przez długi czas starszy brat Brunona posługiwał się obydwoma imionami<sup>5</sup>, a na chrzcie (po roku 1905) otrzymał imię Izydor. Ponadto w domu często nazywano go imieniem w języku ladino – Lulu<sup>6</sup>. Jerzy Ficowski nie przywiązuje wagi do chrztu, wskazując jedynie na fakt, że od ukończenia gimnazjum do końca życia dawny Izrael pozostał Izydorem<sup>7</sup>. Z drugiej strony brak na liście uczniów jego klasy nazwiska Schulz w okresie 1893–1896 świadczy o tym, że do cesarsko-królewskiego gimnazjum Baruch (Izrael, Izydor) został przeniesiony z innej szkoły, jakkolwiek przypuszczenie to wymaga dalszych ustaleń. Natomiast z pewnością wiadomo, że w latach 1897–1900 w jednej klasie z Izydorem Schulzem uczyli się między innymi Julian Biliński, Aleksander Kuczera, Włodzimierz Lewiński, Onufry Wolański, Jakub Rozenfeld, Majer Schroyer, Hersz Sternbach i Tadeusz Tomaszewski<sup>8</sup>.

Następnie Izydor Schulz wstąpił na Politechnikę Lwowską (wówczas Szkoła Politechniczna we Lwowie), gdzie studiował na Wydziale Budowy Dróg i Mostów, uzyskując w roku 1905 dyplom inżyniera<sup>9</sup>. Słuchał tam wykładów znanych w Cesarstwie Austro-Węgierskim profesorów, między innymi rektora Tadeusza Fiedlera, Maksymiliana Thulie (statyka budowlana, budowa mostów, wybrane konteksty budownictwa mostowego), Jana Boguckiego (wstęp do nauk inżynierskich, rysunek techniczny), Karola Skibińskiego (budowa dróg), Gustawa

2 *Österreichisches Biographisches Lexikon 1815–1950*, B. XI: Scho-Schw, Schoblik, Friedrich, [Schwarz] Ludwig Franz, Wien 1999, s. 346; *Z żałobnej karty. B.P. Inż. Izydor Schulz*, „Gazeta Handlowa Codzienna”, Warszawa 1935, 19, s. 2.

3 *Sprawozdanie dyrekcji c.k. gimnazjum im. Franciszka Józefa w Drohobyczu za rok szkolny 1900*, Drohobycz 1900, s. 80.

4 *Sprawozdanie dyrekcji c.k. gimnazjum im. Franciszka Józefa w Drohobyczu za rok szkolny 1897*, Drohobycz 1897, s. 101; 1898, s. 82; 1900, s. 80.

5 *Österreichisches Biographisches Lexikon 1815–1950*, s. 346.

6 J. Ficowski, op. cit., s. 130.

7 *Ibidem*, s. 130.

8 *Sprawozdanie dyrekcji c.k. gimnazjum im. Franciszka Józefa w Drohobyczu za rok szkolny 1897*, Drohobycz 1897, s. 101; 1898, s. 82; 1900, s. 80.

9 *Z żałobnej karty*, op. cit., s. 2.



Bad Gastein w Słowacji  
1932

Właściciel mojej Opatowności  
na promienach!!

Izydor Schulz na Kaiser Promenade w Bad Gastein, 1932. Archiwum rodzinne Marka Podstolskiego

Bisanza (budownictwo), Jana Lewińskiego (wstęp do budownictwa, budownictwo użytkowe, budowa linii kolejowych), Edgara Kovatsa (architektura, studium form architektonicznych, kompozycje architektoniczne), Teodora Talowskiego (architektura starochrześcijańska i średniowieczna, rysunek odręczny, rysunek ornamentalny), Michała Kowalczuka (historia architektury) i Antoniego Popiela (modelowanie)<sup>10</sup>.

W roku 1909 Izydor Schulz ożenił się z Reginą (Giną) Liebesmann, córką architekta ze Stanisławowa<sup>11</sup>. Z ich związku urodziło się troje dzieci: 6 czerwca 1910 roku we Lwowie (lub być może w Stanisławowie<sup>12</sup>) – Wilhelm, 5 maja 1914 roku w Drohobyczu – Elle, a 2 grudnia 1915 roku w Wiedniu – Jakub, który otrzymał imię po dziadku<sup>13</sup>. Jerzemu Ficowskiemu udało się ustalić kilka faktów z życia mało znanego nieślubnego syna Izydora Schulza, Aleksa, drohobyczanina, a następnie obywatela USA. Zachował on swój akt urodzenia z Drohobycza, zgodnie z którym otrzymał nazwisko po matce<sup>14</sup>.

W latach 1909–1914 Izydor Schulz pracował jako inżynier miejski w drohobyckim magistracie, pod kierownictwem znanego architekta i głównego inżyniera miasta Franciszka Jelonka, pełniąc jednocześnie funkcję zastępcy głównego architekta<sup>15</sup>. Warto zaznaczyć, że okres 1909–1914 był czasem kształtowania się politycznej i finansowej ekipy burmistrza Rajmunda Jarosza, do której należał także Schulz. Jak wiadomo, po „krwawych wyborach” do parlamentu austriackiego w roku 1911, zmanipulowanych w Drohobyczu przez magnata naftowego Jakuba Feiersteina, stojącego na czele „wilczej klikii”, która przeforsowała kandydaturę Natana Lebensteina<sup>16</sup>, bardziej liberalna ekipa Jarosza uzyskała znaczne poparcie w mieście i w całym powiecie. Podkreślmy, że okres 1900–1914 był dla Drohobycza szczególnie. Podobnie jak w prowincjonalnych miasteczkach Kalifornii, którym nagle przydarzył się boom naftowy, a w związku z nim nieoczekiwane bogactwo, w mieście pojawiły się nowe, nieproduktywne warstwy społeczne: obok adwokatów, inżynierów czy bankierów zaczęły egzystować rozmaite indywidua podatne na korupcję, gangi czy „lipni akcjonariusze”, którzy często poprzez rozboje i zabójstwa osób niepożądanych zdobywali sobie autorytet wśród mieszkańców, w tym zwłaszcza zubożałych syjonistów. Walka z tymi grupami była jednym z najważniejszych zadań magistratu. Analiza setek nume-

**10** Program C.K. Szkoły Politechnicznej we Lwowie na rok naukowy 1902/1903, Lwów 1902, s. 19–32.

**11** J. Ficowski, op. cit., s. 130.

**12** Ibidem, s. 130.

**13** A. Kaszuba-Dębska, *Henrietta Schulz, Projekt Stöckelschuhe*. <http://www.projektszpilki.pl/biografie.php?i=6&lang=de>; J. Ficowski, op. cit., s. 130.

**14** J. Ficowski, op. cit., s. 381.

**15** *Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim na rok 1909*, Lwów 1909, s. 430.

**16** B. Łazorak, T. Łazorak, *Бургомістр міста Дрогобича Ян Невядомський, „Старожитності Дрогобиччини”*, Drohobycz 2010, nr 3–4, s. 33.

rów drohobyckich gazet z tego okresu pozwala na wniosek, że w latach 1910–1920 mafia kontrolowała w mieście znaczą część policji.

Udział Izzydora Schulza w walce o podział stref wpływu po stronie Polaka Jarosza był jednym z czynników przesądających o ostatecznym zerwaniu przez rodzinę Schulzów związków z konserwatywną gminą żydowską Drohobycza, która w zasadzie popierała Feiersteina.

Jak już wspominałem, w roku 1911 Izydor Schulz pracował w magistracie, na którego czele stał wówczas burmistrz Rajmund Jarosz; jego zastępcą był Władysław Janiszewski, pozostali pracownicy zaś to asesory – Karol Arwaj, Jan Jachno, Andrzej Łobos, Markus Sternbach, sekretarz – Mikołaj Kiedacz (doktor praw), komisarz Rady – Adolf Niemcow, urzędnicy – Iwan Lalka, Jan Marian Gintner, Stefan Kusznir, Julian Wójtowicz, Tomasz Wojek, kasjer – Mikołaj Kuliczko, kasjer ds. płynności finansowej – Leon Schumann, kontroler kasy – Wincenty Felner, inżynierowie miejscy – Franciszek Jelonek, Izydor Schulz, asystent budowniczego – Jakub Stoczyński, dyrektor gazowni – Iwan Laurynow, inspektor gazownictwa – Eliasch Schepf, asystent inżyniera – Jakub Stoczyński, prawny pełnomocnik magistratu – Jakub Fell (doktor praw), inspektorzy policji – wakaty, lekarze miejscy – Emil Tegermann (doktor medycyny), Oskar Hoffner (doktor medycyny)<sup>17</sup>.

Mimo że później skład pracowników magistratu zmieniał się dość szybko, do roku 1914 włącznie Schulz swojej posady nie stracił. Jego wyjątkowa pozycja w magistracie Jarosza oraz poważne projekty, jakie przed I wojną światową starała się realizować młoda ekipa burmistrza, bezsprzecznie wpłynęły na autorytet inżyniera. W okresie zatrudnienia w magistracie mieszkał on razem z rodzicami i bratem Brunonem przy ulicy Świętego Bartłomieja 1/6<sup>18</sup>. Dzięki swemu wysokiemu uposażeniu już w roku 1912 zdołał podciągnąć do budynku linię telefoniczną, a zatem do rodziny Schulzów można się było dozwonić z dowolnego punktu na kuli ziemskiej, wybierając numer 196 pod wymienionym już adresem pana inżyniera<sup>19</sup>. Trzeba przy tym pamiętać, że w tamtym czasie nie każdego stać było na zainstalowanie i opłacenie telefonu. W roku 1912 z usług telefonicznych korzystało w Drohobyczu 260 rodzin i firm<sup>20</sup>.

Istnieją podstawy, by sądzić, że Izydor Schulz był żarliwym wielbicielem X muzy – kina, poniósł bowiem spore koszty, aby w ślad za Krakowem i Warszawą również w Drohobyczu można było oglądać filmy. W 1912 roku otwo-

17 B. Łazorak, Ł. Tymoszenko, *Урядницька еліта Дрогобича періоду Австрійського панування (1772–1918 рр.)*, „Дрогобицький краєзнавчий збірник”, z. XIV–XV, Drohobycz 2011, s. 580–582.

18 *Spis Abonentów c.k. sieci telefonicznych w Galicyi. Wydanie ogólne na rok 1912*, Lwów 1912, s. 193.

19 Ibidem, s. 193.

20 Ibidem, s. 188–196.

rzył w mieście kino Urania<sup>21</sup>, w którym wyświetlano filmy, używając projektor na korbkę<sup>22</sup>.

W czasie boomu naftowego Izydor Schulz razem z inżynierem Ewigłem kierował budową ziemnych zbiorników na naftę<sup>23</sup>, w których można ją było przechowywać przed dalszym transportem i sprzedażą<sup>24</sup>. Rozmiar zbiorników podyktowany był kryzysem naftowym w roku 1905. Udział w tym projekcie przyniósł Schulzowi uznanie w kręgach związanych z przemysłem naftowym, gdyż podobnych zbiorników było wówczas w Europie bardzo niewiele. Pierwsze zbiorniki ziemne zbudowano jeszcze w roku 1906<sup>25</sup>, a ich eksploatację rozpoczęto we wrześniu i listopadzie roku następnego<sup>26</sup>. Galicyjsko-Karpackie Towarzystwo Akcyjne z Borysławia zamówiło dwa ziemne zbiorniki o pojemności 1180 cystern, syndykat borysławski – osobny zbiornik o pojemności 900 cystern, borysławska firma Perkins i Mac-Intosh-Perkins – trzy zbiorniki o pojemności 450 cystern, a dla Tustanowicz zamówiono jeden zbiornik o pojemności 313 cystern<sup>27</sup>. Zbiorniki te Izydor Schulz zbudował zgodnie z paragrafem 42 kodeksu naftowego z roku 1908<sup>28</sup>. Prace inżynierskie zostały w zasadzie ukończone w roku 1909, kiedy borysławsko-schodnicki obszar roponośny przerabiał tyle ropy, że przedsiębiorstwa naftowe nie nadążały z jej transportem. W rejonie między wsiami Modrycze i Tustanowice, na południowy wschód od góry Teptiuż, znajdowało się ponadto blisko 40 zbiorników kotłowych.

W marcu 1909 roku wychodzący we Lwowie „Przegląd Techniczny” opublikował artykuł byłego nauczyciela Izydora Schulza, docenta Politechniki Lwowskiej inżyniera Adama Łukaszewskiego, który zawierał dokładne informacje na temat budowy szczególnie trudnych konstrukcyjnie zbiorników ziemnych oraz problemów związanych z ich drążeniem<sup>29</sup>. Koncepcja Łukaszewskiego stanowiła podstawę robót, nad jakimi Schulz sprawował nadzór. Z artykułu dowiadujemy się, że zbiorniki ziemne układały się w kilka skupisk położonych nieopodal Polminu, w pobliżu dzisiejszej ulicy Zarzeczej, oraz między wsiami Tustanowice i Modrycze.

21 A. Kaszuba-Dębska, *Elisabeth Bergner*.

22 J. Ficowski, op. cit., s. 130.

23 Pierwsze zbiorniki ziemne w Zagłębiu Borysławsko-Schodnickim budowały firmy Bielskiego, Łukaszewski i Spółka, a także znani w branży naftowej przemysłowcy Zygmunt Lewakowski i Wacław Wołyński. Zob. *Zbiorniki ziemne na ropę i ich budowa. Odczyt wygłoszony przez inż. Adama Łukaszewskiego, docenta Politechniki, dnia 11 listopada 1908 w Tow. Politechnicznym we Lwowie*, „Czasopismo Techniczne. Organ Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie”, Lwów 1909, nr 5, s. 54.

24 *Z żałobnej karty*. B.P. Inż. Izydor Schulz, s. 2.

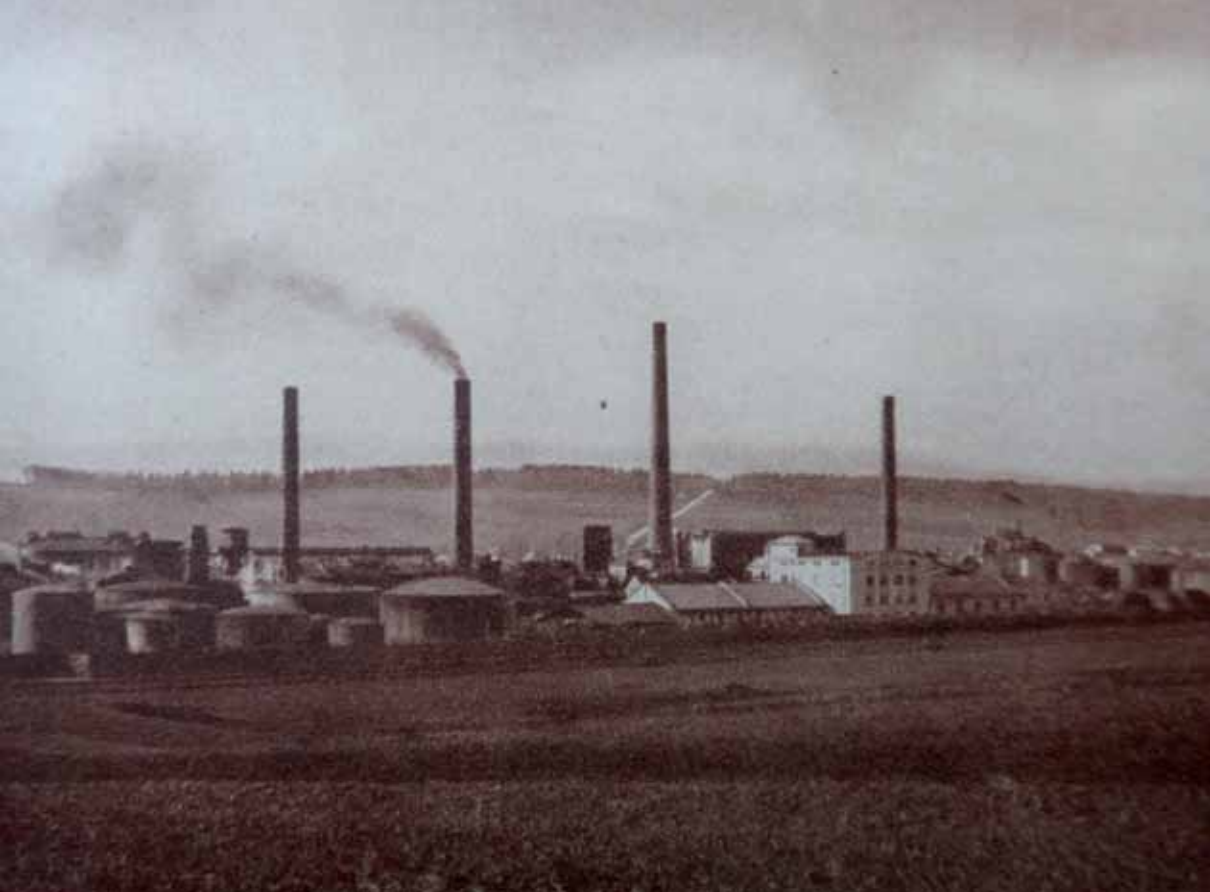
25 Z. Kamiński, *Przemysł górniczo-hutniczy w Galicyi w r. 1906. Nafta i wosk ziemny* (Ciąg dalszy do s. 104 w nr 8 r.b.), „Przegląd techniczny. Tygodnik Poświęcony Sprawom Techniki i Przemysłu”, Warszawa 1908, nr 11, s. 143.

26 *Zbiorniki ziemne na ropę i ich budowa*, s. 55.

27 Z. Kamiński, *Przemysł górniczo-hutniczy w Galicyi w r. 1906. Nafta i wosk ziemny*, s. 143.

28 M. Rozenberg, *Kodeks naftowy*, t. 1, Kraków 1908, s. 199–205.

29 *Zbiorniki ziemne na ropę i ich budowa*, s. 53–55.



Rafineria nafty „Galicja” w Drohobyczu, lata dwudzieste XX wieku

Największym z nich było skupisko modrycko-tustanowickie, znajdujące się pod kontrolą Krajowego Zarządu Naftowego, zbudowane przez grupę inżynierów, do której należał Schulz. Skupisko to składało się z trzydziestu wykopów o pojemności tysiąca cystern każdy<sup>30</sup>. Ropę ze zbiorników transportowano specjalnymi rurociągami do stacji kolejowej w Borysławiu, skąd trafiała na rynek<sup>31</sup>.

W roku 1910 opublikowano wiele informacji dotyczących tych praktycznych i imponujących konstrukcji. Metalowe zbiorniki na ropę były bardzo drogie, gdyż produkowały je zazwyczaj firmy francuskie, ponadto prace ziemne wykonywali robotnicy najemni, co znacznie podnosiło koszty<sup>32</sup>. Poza tym ich budowa pochłaniała dużo czasu<sup>33</sup>, ponieważ czasem trzeba było czekać na zamówioną blachę aż sześć miesięcy<sup>34</sup>. Ropę transportowano z szybów naftowych specjalnymi metalowymi rurami, ciągnącymi się od tustanowickich pól bezpośrednio do zbiorników ziemnych, a każdy z nich wyposażony był w niezależną pompę parową<sup>35</sup>, w której ciśnienie dochodziło niekiedy do siedemdziesięciu atmosfer<sup>36</sup>. Specjalne opracowanie na temat konstrukcji i metod budowy zbiorników ziemnych zostało opublikowane w łamach lwowskiego czasopisma „Nafta” w roku 1908<sup>37</sup>.

„Doły”, jak często nazywano wykopy na zbiorniki, osiągały głębokość od trzech do czterech metrów. Ich dno i ściany wykładano deskami i gliną, a z góry nakładano na nie przykrycia wzmocnione drewnianymi krzyżakami<sup>38</sup>. Koszt budowy zbiorników ziemnych wahał się w granicach od trzydziestu do trzydziestu pięciu procent ceny zbiorników metalowych. Grupa inżynierów, do której należał Izidor Schulz, stosunkowo szybko zbudowała blisko trzydzieści takich pojemników na ropę<sup>39</sup>. Z daleka zbiorniki, przysypane ziemią, na której zasiano trawę, wyglądały – i do dziś wyglądają – jak zielone pagórki. Każdy z nich, wypełniony ropą, był wart przeciętnie 120 tysięcy koron<sup>40</sup>. W porównaniu ze zbiornikami blaszanymi przechowywana w nich ropa zbytnio się nie nagrzewała, a ponadto przechowywana w warunkach znacznie większego bezpieczeństwa, nie traciła właściwości chemicznych<sup>41</sup>. Dzięki temu można też było zaoszczędzić

---

**30** Ibidem, s. 54.

**31** Ibidem.

**32** L. Biegańska, *Nafta i wosk ziemny w Galicyi, Ziemia*. „Tygodnik Krajoznawczy, Ilustrowany”, Warszawa 1910, nr 44, s. 698.

**33** Ibidem, s. 698.

**34** *Zbiorniki ziemne na ropę i ich budowa*, s. 54.

**35** L. Biegańska, op. cit., s. 698.

**36** *Zbiorniki ziemne na ropę i ich budowa*, s. 54.

**37** M. Gruszkiewicz, *O zbiornikach ziemnych*, „Nafta”, Lwów 1908, z. 21; *O ziemnych zbiornikach na ropę*, „Nafta”, z. 10.

**38** L. Biegańska, op. cit., s. 698.

**39** Ibidem, s. 689.

**40** *Zbiorniki ziemne na ropę i ich budowa*, s. 55.

**41** L. Biegańska, op. cit., s. 698.



dzić na wydatkach na instalacje ogromowe, przez których brak często wybuchły zbiorniki metalowe, a metalowe konstrukcje szybów (dachy, wyposażenie) ulegały zniszczeniu<sup>42</sup>.

W roku 1910, informując o piątym Zjeździe Przemysłowców we Lwowie, wydawany w Warszawie „Przegląd Techniczny” opublikował wiadomość o wycieczce delegatów w liczbie 120 osób do borysławskiego zagłębia naftowego i Drohobycza<sup>43</sup>. Podczas pobytu w Borysławiu przewieziono ich kilkudziesięcioma powozami do Modryczy, aby zaprezentować nowo wybudowane zbiorniki ziemne. Pod wrażeniem tego, co zobaczyli, delegaci doszli do interesującego wniosku: „Dlaczego tyle polskich rąk i tyle energii pracuje i działa w zagłębiu galicyjskim, w którym tak mało jest naszego kapitału?”<sup>44</sup>

Stopniowo Izydor Schulz włączał się także do innych przedsięwzięć przemysłowych. Jeszcze w roku 1912 powierzono mu budowę pierwszego rurociągu do transportu gazu z Borysławia do tak zwanej „Odbenzyniarni”, która znajdowała się nieopodal zakładów Polmin w Drohobyczu<sup>45</sup>. Zbudowano je również za rządów Rajmunda Jarosza, przy współudziale Schulza w roku 1910<sup>46</sup>.

W roku 1913 Izydor Schulz energicznie zajął się porządkowaniem Drohobycza, który nadal wymagał gruntownych remontów, ponieważ plan zagospodarowania, kanalizacja oraz budynki mieszkalne były w znacznej części przeżytkami epoki Franciszka Józefa. Swego czasu domagali się tego również poprzedni burmistrzowie miasta: Ukrainiec Ksenofont Ochrymowycz i Polak Jan Niewiadomski<sup>47</sup>. W dniu 16 sierpnia 1913 roku niezależna gazeta „Drohobycki Tydzień” opublikowała cenną informację o działaniach inżyniera Schulza<sup>48</sup>. Pod koniec lata pan inżynier zakończył mianowicie budowę położonej na rynku, między sklepem pana Muszyńskiego a księgarnią Hertzmana, sadzawki wypoczynkowej<sup>49</sup>. Powiadomiono także, że kupiec rybny pan Ginter planuje wypuszczenie do sadzawki ryb, których obecność sprawiałaby dodatkową przyjemność spacerującym obywatelom miasta, wrażliwym na „ładne widoki”<sup>50</sup>. Przy okazji dziennikarz żartował, że nowo zbudowany obiekt służący kulturze stanie się niewąt-

42 Ibidem, s. 698–699.

43 *Przegląd wystaw, konkursów, kongresów i zjazdów. V-ty zjazd techników polskich we Lwowie*, „Przegląd Techniczny. Tygodnik Poświęcony Sprawom Techniki i Przemysłu”, Warszawa 1910, nr 43, s. 527.

44 Ibidem, s. 527.

45 *Z żałobnej karty. B.P. Inż. Izydor Schulz*, s. 2.

46 *Przegląd wystaw, konkursów, kongresów i zjazdów. V-ty zjazd techników polskich we Lwowie*, s. 527.

47 Na temat remontu kanalizacji i miejskich wodociągów w czasie urzędowania tych burmistrzów zob. np. B. Łazorak, T. Łazorak, *Австрійська система каналізації в Дрогобичі (1880–1900)*, „Альтернативи: інформаційно-культурологічний журнал”, Дрогобич 2011, nr 4–5, s. 66–71.

48 *Pan inżynier Schulz. Personalia*, „Tygodnik Drohobycki” 1913, nr 33, s. 2.

49 Ibidem.

50 Ibidem.

pliwie miejscem „szabasu” dla biednych Żydów, którzy zechcą się połakomić na darmową „ginterowską rybę”<sup>51</sup>.

Wiadomo również, że w tym samym czasie Izydor Schulz pracował przy budowie nowego wodociągu miejskiego, której przebieg osobiście kontrolował burmistrz Jarosz. Burmistrzowi zależało na wykorzystaniu najnowszych zdobyczy techniki, o czym poinformował w specjalnym wywiadzie udzielonym przodującej gazecie „Nowy Wiek”<sup>52</sup>.

6 września 1913 roku działalność zarządu pod kierownictwem Jarosza, w tym także praca Schulza, spotkała się z atakiem miejscowej prasy bulwarowej<sup>53</sup>. Przede wszystkim społeczność miasta wyraziła niezadowolenie z powodu rozbudowanej przez burmistrza biurokracji. Co więcej, Jarosz, miejscowy przywódca Narodowej Demokracji, protegował na konkretne posady wyłącznie swoich popleczników<sup>54</sup>. Na przykład publiczną tajemnicą stała się rola, jaką odgrywał sekretny wykonawca jego woli, niejaki pan Pobiedziński, zamieszany w afery handlowe we wsi Lisznia. Pobiedziński często potajemnie zbierał informacje związane z finansową działalnością różnych organizacji, czym zasłużył sobie na miano „tajnego policjanta” miasta. Uważano, że młody aferzysta znalazł się w środowisku Drohobycza dzięki protekcji biskupa przemyskiego, który zwrócił się ze stosowną prośbą do drohobyckiego kanonika Szałajki, a ten z kolei poprzez kontakty partyjne wpłynął na Jarosza<sup>55</sup>. Jako członek Rady Powiatowej, Jarosz doprowadził także do zwolnienia z posady głównego inżyniera powiatowego Leona Reutta<sup>56</sup>. Na miejsce Reutta przyjęto młodego pana Krobickiego, uprzednio zatrudnionego w biurze technicznym<sup>57</sup>.

Bez względu na rosnącą biurokrację dziennikarze uznali, że ta ostatnia zmiana może pozytywnie wpłynąć na rozwiązywanie problemów miasta, gdyż stan okolicznych dróg był opłakany: dziury, wyboje i ślady wylewających strumieni znaleźć można było nawet na głównych drogach powiatu. Ponadto większość mostów była dziurawa, a niektóre z nich groziły zawaleniem, za co zwolniony inżynier Reutt miał ponieść odpowiedzialność z aresztem włącznie<sup>58</sup>. „Tygodnik Drohobycki” donosił, że sąd wymierzył karę nawet młodszemu inżynierowi Izydorowi Schulzowi, choć ten w istocie był niewinny i nie mógł odpowiadać za błędy kolegi<sup>59</sup>.

---

51 Ibidem.

52 *Burmistrz Rajmund Jarosz. Personalia*, „Tygodnik Drohobycki” 1913, nr 33, s. 2.

53 *Protekcja*, „Tygodnik Drohobycki” 1913, nr 36, s. 2.

54 Ibidem.

55 Ibidem, s. 1–2.

56 Był on jednym z inżynierów, którzy opracowali system wodociągowy Drohobycz–Uryż w roku 1930. Zob. *Wodociągi Drohobycza – wstęp*, „Biuletyn Stowarzzenia Przyjaciół Ziemi Drohobyckiej”, Wrocław–Kraków 2012, nr 11, s. 58.

57 *Protekcja*, s. 1–2.

58 Ibidem.

59 Ibidem.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że kadry zarządu pod kierownictwem Jarosza tworzyły się pod dyktando Narodowej Demokracji, której statut wymagał od członków wyznania rzymskokatolickiego. Opcja polityczna Jarosza, jak również jego ścisłe związki z kapitułą przemysłową prawdopodobnie wpłynęły na decyzję Barucha (Izraela) Schulza, członka grupy burmistrza, o zmianie wyznania jeszcze przed wybuchem I wojny światowej.

Po wybuchu wojny Izydor Schulz wraz z rodziną przeniósł się do Wiednia, gdzie mieszkał przez cztery lata<sup>60</sup>. Po narodzinach syna Jakuba<sup>61</sup> wstąpił do armii austriackiej, którą opuścił w randze porucznika rezerwy służby technicznej<sup>62</sup>. Po zakończeniu działań wojennych Schulz zajął się wyłącznie działalnością w branży naftowej i objął funkcję głównego przedstawiciela interesów firmy Wiśniewski i Spółka w Drohobyczu, która następnie pod jego kierownictwem przekształciła się w Spółkę Akcyjną „Nafta”, z siedzibą najpierw w Krakowie, a później w Warszawie<sup>63</sup>. Nie zmieniając głównego obszaru swej aktywności, w roku 1919 otworzył także w Krakowie przy ulicy Długiej 28<sup>64</sup> firmę kinematograficzną Urania, która nosiła taką samą nazwę, jak kino w Drohobyczu.

W roku 1921 inżynier Schulz objął posadę dyrektora przedstawicielstwa Spółki Akcyjnej Galicja w Warszawie, jednego z najważniejszych przedsięwzięć w przemyśle naftowym<sup>65</sup>. W tym samym czasie otworzył również w stolicy dwa kina: Corso przy ulicy Wierzbowej i Nirwana przy placu Trzech Krzyży<sup>66</sup>, a ponadto stał się właścicielem założycielskiego pakietu akcji agencji kinematograficznej Corso, która często reklamowała się na festiwalu filmowym w Paryżu<sup>67</sup>. Anna Kaszuba-Dębska przypuszcza, że Izydor Schulz utrzymywał bliskie kontakty z pochodzącą z Drohobycza światowej sławy aktorką Elisabeth Bergner<sup>68</sup>, jakkolwiek nie potwierdzają tego dotychczasowe badania drohobyckiego historyka kina Andrija Burego<sup>69</sup>. Wiadomo także, że prowadzenie kin w Warszawie, które Schulz powierzył bratu żony, przez niedbalstwo tego ostatniego skończyło się niepowodzeniem<sup>70</sup>. W tym kontekście widoczny staje się wpływ kinematograficznych zainteresowań Izydora na twórczość Brunona, który od wczesnego dzieciństwa bardzo lubił odwiedzać kino brata w Drohobyczu, gdzie najpierw

---

**60** J. Ficowski, op. cit., s. 130.

**61** A. Kaszuba-Dębska, *Henrietta Schulz*.

**62** *Z żałobnej karty. B.P. Inż. Izydor Schulz*, s. 2.

**63** *Ibidem*.

**64** A. Kaszuba-Dębska, *Elisabeth Bergner*.

**65** *Z żałobnej karty. B.P. Inż. Izydor Schulz*, s. 2.

**66** A. Kaszuba-Dębska, *Elisabeth Bergner*.

**67** *Ibidem*.

**68** *Ibidem*.

**69** A. Buryj, *Елізабет – яку обожнювали і кляли*, „Альтернативи: інформаційно-культурологічний журнал” 2011, nr 4–5, s. 15–26.

**70** J. Ficowski, op. cit., s. 131.

często oglądał kreskówki Walta Disneya, a później znane filmy z lat dwudziestych i trzydziestych minionego wieku<sup>71</sup>.

W roku 1923 Izydor Schulz przebywał w interesach we Lwowie, gdzie razem z drohobyckim przemysłowcem Beniaminem Suchestowem, żonatym z kuzynką Schulzów, Laurą Kuhmerker, założył Spółkę Akcyjną Polmet, opartą na produkcji polskiej fabryki lamp i wyrobów metalowych<sup>72</sup>.

Do roku 1926 Schulz pracował w Warszawie i w tym czasie oddał wiele usług natury finansowej (pożyczki) nie tylko wspólnikom, ale też konkurentom w interesach<sup>73</sup>. W roku 1927 zmarła w wieku lat 36 jego żona<sup>74</sup>, pochowana w Stanisławowie. W tym samym roku Schulz przeniósł się do Lwowa, gdzie objął kierownictwo centrali Spółki Akcyjnej Galicja, co pozwoliło mu z powodzeniem rozwiązać wiele problemów związanych z handlem ropą<sup>75</sup>. Córka Izydora, Ella Schulz-Podstolska, wspominała, że siedziba firmy mieściła się przy ulicy Trzeciego Maja, gdzie sąsiadowała z najważniejszymi przedsiębiorstwami Galicji<sup>76</sup>. W tym okresie Schulz współpracuje zwłaszcza z krewnym matki, synem jej starszego brata Mojżesza Kuhmerkera, Judą Herszem Henrykiem, który w roku 1920 został dyrektorem drohobyckiej rafinerii Galicja<sup>77</sup>. Rafineria ta rozbudowywała się wówczas na wielką skalę w kierunku Młynków Szkolnikowych i Siwkowych. Przy okazji warto wspomnieć, że już dziadek Izydora Schulza ze strony matki, Berl Kuhmerker, należał do grupy przemysłowców zainteresowanych założeniem w mieście nowej niezależnej firmy przetwórstwa ropy<sup>78</sup>.

W drugiej połowie roku 1920 Schulz został – jak się okazało, długoletnim – rzeczywistym członkiem Oddziału Krajowego Towarzystwa Naftowego, a także członkiem Polskiej Rady Wytwórców i Przetwórców Produktów Naftowych i Olejów Mineralnych<sup>79</sup>. Następnie objął stanowisko głównego przedstawiciela Galicji w kartelu naftowym<sup>80</sup>, a w końcu wybrano go również na pełnoprawnego członka Narodowej Rady Polskiego Eksportu Naftowego<sup>81</sup>.

23 stycznia 1935 roku warszawska „Codzienna Gazeta Handlowa” powiadomiła elitę finansową kraju o śmierci znanego magnata naftowego, inżyniera Izydora Schulza, który zmarł nagle 20 stycznia we Lwowie po powrocie z kon-

---

71 Ibidem.

72 Laura Kuhmerker zmarła w roku 1919. Zob. wspomnienia Jeanette Suchestow, drugiej żony Beniamina Suchestowa, [w:] A. Kaszuba-Dębska, *Jeanette Suchestow*.

73 *Z żałobnej karty*. B.P. Inż. Izydor Schulz, s. 2.

74 J. Ficowski, op. cit., s. 132.

75 *Z żałobnej karty*. B.P. Inż. Izydor Schulz, s. 2.

76 J. Ficowski, op. cit., s. 132.

77 A. Kaszuba-Dębska, *Henrietta Schulz*.

78 Ibidem.

79 *Z żałobnej karty*. B.P. Inż. Izydor Schulz, s. 2.

80 Ibidem.

81 Ibidem.

ferencji w Warszawie<sup>82</sup>. Przyczyną zgonu był atak serca<sup>83</sup>, a śmierć nastąpiła w domu jego kolegi, inżyniera Alexandrowicza<sup>84</sup>. Autor doniesienia podkreślił, że Schulz był człowiekiem dalekowzrocznym i znakomicie wykształconym, dogłębnie znającym swój fach<sup>85</sup>. Obejmując wysokie stanowiska w przemyśle naftowym, zawsze znajdował wspólny język z ludźmi, z którymi przyszło mu współpracować<sup>86</sup>. Obdarzony był otwartym charakterem, co w pełnym intrygu „świecie nafty” zjednało mu wielu przyjaciół<sup>87</sup>. We Lwowie jednym z najbliższych mu ludzi był Ignacy Wygard, naczelny dyrektor Polskiego Eksportu Naftowego<sup>88</sup>. Sam Bruno Schulz wspominał brata tak: „Był to człowiek, do którego wszyscy się uśmiechali, o którym mówili z zachwytem”<sup>89</sup>.

Co ciekawe, 22 stycznia ciało Izzydora Schulza przewieziono ze Lwowa do Stanisławowa, gdzie nazajutrz miał spocząć na zawsze w rodzinnym grobowcu<sup>90</sup>. W Stanisławowie mieszkała też cała rodzina jego żony, która również została pochowana w tym mieście. W owym czasie zapewne mieszkał też w Stanisławowie syn Izzydora, Wilhelm (1910–1944)<sup>91</sup>, który po śmierci ojca ostatecznie przeniósł się do Warszawy. Warszawski dziennikarz zakończył nekrolog zmarłego formułą „Cześć Jego pamięci!”<sup>92</sup>. Ponadto o odejściu znanego menedżera i inżyniera powiadomiła także wpływowa w kręgach biznesu naftowego gazeta „Petroleum”, w której ukazało się najpełniejsze omówienie jego drogi życiowej<sup>93</sup>.

W ostatnich latach swego życia Izydor Schulz rzeczywiście był jednym z najbardziej znanych kierowników przemysłu naftowego w Polsce, toteż nic dziwnego, że jego błyskotliwa kariera i sława poważnie wpłynęły na życie brata. Banalnym tego przykładem może być fakt, że skandal związany z pierwszym, nieudanym debiutem artystycznym Schulza w roku 1928 w Truskawcu zażegnał sam Rajmund Jarosz, który przeżył wraz z Izydorem tragiczny rok 1911 i który zresztą także był związany z przemysłem naftowym. Można również przypuszczać, że związki Izzydora z elitą finansową prowincjonalnego Drohobycza skłoniły władze Gimnazjum im. Króla Władysława Jagiełły do zezwolenia Schulzowi na pracę, mimo że w latach 1924–1928 nie dopełnił on warunków otrzymania

**82** B. Schulz, *Księga listów*, zebrał i opracował J. Ficowski, Gdańsk 2008, s. 78.

**83** *Z żałobnej karty. B.P. Inż. Izydor Schulz*, s. 2.

**84** J. Ficowski, op. cit., s. 132.

**85** *Z żałobnej karty. B.P. Inż. Izydor Schulz*, s. 2.

**86** *Ibidem*.

**87** *Ibidem*.

**88** B. Schulz, op. cit., s. 313.

**89** *Ibidem*, s. 79.

**90** *Z żałobnej karty. B.P. Inż. Izydor Schulz*, s. 2.

**91** W roku 1938 Wilhelm Schulz w kościele ewangelickim w Warszawie wziął ślub z Elżbietą Godlewską. Oboje zginęli w komorze gazowej w Auschwitzu w roku 1944. *Österreichisches Biographisches Lexikon*, s. 347; J. Ficowski, op. cit., s. 135–136.

**92** *Z żałobnej karty. B.P. Inż. Izydor Schulz*, s. 2.

**93** „Petroleum” 1935, nr 5, s. 12; nr 11, s. 8.

uprawnień w dziedzinie nauczania rysunków. Także organizacja jego wystaw oraz publikacja utworów literackich wymagały niemałych nakładów, wynajmu pomieszczeń i kontaktów, jakich brakowało ekscentrycznemu autorowi, a jakie bez trudu mógł mu zapewnić rodzony brat. W liście z 24 lipca 1932 roku, wysłanym z Żywca, do znanego psychologa profesora Stefana Szumana z prośbą o pomoc w wydaniu *Sklepów cynamonowych* Bruno Schulz pisał: „Nie wiem, jakie mam prawo do czasu i starań Pana Prof. Może ułatwi to sprawę, jeżeli zakomunikuję Panu Prof., że brat mój, który jest człowiekiem dobrze sytuowanym, przyrzekł mi przyczynić się finansowo do wydania tej pracy, tak że część lub, gdyby być musiało, całość kosztów, wzięłby na siebie”<sup>94</sup>. Istotnie koszty wydania *Sklepów cynamonowych* pokrył Izidor Schulz w prezencie dla brata, którego z całą powagą uważał za pisarza i człowieka obdarzonego wyobraźnią<sup>95</sup>. A dzięki wydaniu książki Bruno Schulz rzeczywiście mógł się uważać za literata<sup>96</sup>.

Podobnie Izidor wpłynął na malarstwo Brunona, którego szczególnie wysoko cenił jako rysownika. Wszystkie jego lwowskie mieszkania obwieszane były obrazami i rysunkami brata, w tym portretami olejnymi jego i żony, a także dzieci, Jakuba i Elli<sup>97</sup>. Żydowskie korzenie rodziny przypominało *Przybycie Mesjasza*, a za dzieło szczególne uznać wypada obrazek sześciolatniego Brunona, przedstawiający zapewne Pana Boga pod postacią starca z długą brodą<sup>98</sup>. Co prawda Izidor Schulz nie do końca rozumiał sens pisarstwa brata, ale pod koniec życia niewątpliwie podziwiał jego talent pisarski<sup>99</sup>.

28 stycznia 1935 roku, tydzień po pogrzebie brata, Bruno Schulz wysłał z Drohobycza list do malarza i grafika Zenona Waśniewskiego, w którym dał wyraz swojemu poczuciu straty po śmierci Izidora<sup>100</sup>. Jeszcze dzień przedtem rozmawiał z nim w Warszawie, więc zarówno dla niego samego, jak i dla całej rodziny była to śmierć niespodziewana. O znaczącym wpływie brata na życie krewnych Schulz pisał: „Był to niezwykle człowiek, ukochany przez wszystkich, którzy się z nim zetknęli, ewangelicznej wprost dobroci, młody, elegancki, pełen powodzenia i na szczycie świetnej kariery – był jedną z głównych figur polskiego przemysłu naftowego. [...] Brat mój utrzymywał mój dom, tj. siostrę i siostrzeńca, był żywicielem całego szeregu rodzin, które teraz znalazły się bez gruntu pod nogami. Będzie teraz ciężko – sam nie wiem, co zrobić”<sup>101</sup>. Ponad dwa lata po śmierci brata w liście do Romany Halpern z sierpnia 1937 Schulz otwar-

---

<sup>94</sup> B. Schulz, op. cit., s. 36.

<sup>95</sup> J. Ficowski, op. cit., s. 136.

<sup>96</sup> Ibidem.

<sup>97</sup> Ibidem, s. 133.

<sup>98</sup> Ibidem, s. 134.

<sup>99</sup> Ibidem, s. 133.

<sup>100</sup> B. Schulz, op. cit., s. 77–78.

<sup>101</sup> Ibidem, s. 78.



Izidor Schulz w lwowskim mieszkaniu, 1932.  
Archiwum rodzinne Marka Podstolskiego

cie wyznał, że kiedyś nie brakowało mu niemal niczego do życia i twórczości: „Miałem to dawniej, nawet o tym nie wiedząc”<sup>102</sup>. Porównując charakterystyczne postacie obu braci, Jerzy Ficowski zauważył: „Bruno reprezentował świat fantazji, a starszy Izydor – świat życiowej praktyczności”<sup>103</sup>, co razem stanowiło uniwersalną formułę rozwoju rodziny, a zwłaszcza wychowania dzieci, których Bruno Schulz niestety nie miał.

Na zakończenie wypada przyznać, że w ukraińskiej historiografii dotyczącej Drohobycza czasem brakuje zarówno informacji, jak i zaciekawienia ważnymi postaciami, jakie przyczyniały się do rozwoju miasta w różnych okresach. Wpływa to na relacje z historiografią polską, która rozpoczęła już prace nad dziejami drohobyckiego przemysłu i infrastruktury, choć także nie zajęła się jeszcze w tym kontekście Izydorem Schulzem<sup>104</sup>. Z drugiej strony wydaje się, że nareszcie przyszedł czas, aby zamknąć etap „konfrontacji krajoznawców” w odniesieniu do historii stosunków między różnymi grupami narodowościowymi miasta, gdyż takie podejście ideologizuje jego przeszłość i budzi w czytelnikach negatywne emocje, przesycane poczuciem tragizmu. Opracowania współczesne poświęcone są wyłącznie „150 postaciom” narodowości ukraińskiej<sup>105</sup>. Z mojego punktu widzenia Ukraińcy ci mieli przyjaciół wśród Polaków, Żydów, Niemców i Francuzów, którzy byli ich sąsiadami, kolegami, a niekiedy wrogami. Czas poszukać w źródłach pozytywnych stron tych relacji, aby nastawić czytelnika pozytywnie do historii jego rodzinnego miasta, które żyło nie tylko polityką, ale i zwyczajnym życiem.

*z języka ukraińskiego przełożył Marek Wilczyński*

---

**102** Ibidem, s. 143.

**103** J. Ficowski, op. cit., s. 134.

**104** *Wodociągi miasta Drohobycza. Referat wygłoszony na XII Zjeździe Gazowników i Wodociągowców Polskich w Drohobyczu w roku 1930*, „Biuletyn Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Drohobyckiej”, s. 60–68.

**105** Zob. B. Prystaj, *150 славних українців Дрогобиччини*, Drohobycz 2012.